

Johannes Reiter, *Der Moraltheologe Ferdinand Probst (1816—1899). Eine Studie zur Geschichte der Moraltheologie*, Patmos Verlag Düsseldorf 1978, ss. 270.

Charakterystyczne dla połowy 19 wieku tendencje teologii moralnej na terenie Niemiec w ostatnich czasach częściej bywają przedmiotem badań naukowych. Na temat autorów, zagadnień i kierunków rozwojowych tego okresu istnieje już szereg monografii. Nie dość jeszcze uwagi poświęcono niektórym wydanym wówczas podręcznikom, choć z racji swej oryginalności czy swego znaczenia zasługiwałyby na wnikliwe opracowanie. Do takich dzieł bez wątpienia należy wydana w latach 1848/50 *Katolicka teologia moralna (Katholische Moraltheologie)* ks. Ferdynanda Probst'a, późniejszego profesora uniwersytetu wrocławskiego. Probst dzieło to napisał bez uprzedniej działalności naukowej jeszcze jako proboszcz. „Katolicka teologia moralna” zjednała mu takie uznanie, iż uniwersytet w Tybindze nadał mu w 1851 roku doktorat honoris causa.

Dzieło F. Probst'a w teologii moralnej na terenie Niemiec oznaczało przełom i początek nowego okresu. Probst sięgnął na powrót do myśli św. Tomasa, stanowczo podkreślił związek chrześcijańskiego etosu z Kościołem i ujął teologię moralną pod kątem pozytywnych norm i obowiązków. Wszedł on w poczet teologów, dzięki którym w połowie 19 wieku dokonano się odrodzenie teologii moralnej. Ponieważ co do źródeł i motywów tego dość nieoczekiwanego przełomu istnieje jeszcze wiele niejasności, należy cenić wysiłek młodego teologa mogunckiego ks. J. Reitera, który w wnikliwym studium pochylił się nad tą epoką i jej egzemplifikacją, jaką stanowi *Katolicka teologia moralna* F. Probst'a.

Studium swoje ks. J. Reiter podzielił na dwie części. Część pierwsza zawiera informacje biograficzne odnośnie osoby ks. F. Probst'a i kreśli uwarunkowania historyczno-kulturowe jego działalności. Probst urodził się 1816 w Ehingen nad Dunajem. Teologię studiował w Tübingen i przyjął w roku 1840 w diecezji Rottenburg święcenia kapłańskie. Z górą dwadzieścia lat był proboszczem parafii Pfärrich k. Ravensburga, w której żaden kapłan nie pracował dłużej niż dwa lata. W ciągu dziesięciu lat bezpośrednio poprzedzających przybycie ks. Probst'a Pfärrich miało aż dziesięciu duszpasterzy. Probst w Pfärrich rozwinął bogatą działalność literacką. W roku 1845 wydał *Katolicką naukę wiary dla laików*. W tymże roku z okazji trzechsetniej rocznicy soboru trydenckiego opublikował pracę pt. *Reformacja pozorną a reformacja prawdziwą*. Trzy lata później ukazał się pierwszy tom jego *Katolickiej teologii moralnej*. Tom drugi tego obszernego podręcznika wyszedł w roku 1850. W 1851 roku w dziełku *Towarzystwo Jezusowe* Probst wystąpił w obronie jezuitów. W dwa lata później napisał o *Szafarstwie Najświętszej Eucharystii*. Nie specjalizował się w jakiejś określonej dziedzinie. Jego zainteresowania obejmowały patrystykę, apologetykę, teologię dogmatyczną i moralną. Wraz z ukazaniem się książki o Eucharystii w jego zamięowaniach daje się zauważyć znamieny zwrot w stronę teologii pastoralnej, a nawet liturgiki. W 1854 roku ogłosił studium na temat modlitwy brewiarzowej, w 1856 kolejne studium na temat egzekwii, wreszcie w 1857 na temat benedykcji kościelnych i ich administrowania. W tym samym roku ukazuje się drugie, poszerzone, tym razem już dwutomowe o odrębnych tytułach wydanie jego pracy o Eucharystii: *Eucharystia jako ofiara* i *Eucharystia jako sakrament*.

W roku 1856 biskup limburski Blum proponuje ks. Probstowi stanowisko regensa i profesora swojego seminarium duchownego. Probst odmówił. Jako powód odmowy podał, że nie potrafi nikomu wyrządzić przykrości, nawet wtedy, kiedy to jest konieczne; że brak mu dokładności w małych rzeczach i poczucia porządku. Był świadomy, że do rządzenia się nie nadaje. Ta samoocena świadczy o jego wielkiej skromności. To wezwanie wniosło jednak do jego życia niepokój. Poczul się bardziej niż kiedykolwiek osamotniony, zaczął chorować. Poczucie osamotnienia i choroby do tego stopnia nim zawładnęły, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat już niczego nie napisał. W przedmowie do drugiego wydania modlitwy brewiarzowej ujawnił, że w 1856 roku odłożył pióro z mocnym postanowieniem, iż nie weźmie go nigdy więcej do rąk dla opublikowania czegokolwiek. W roku 1863 na polecenie lekarza począł się ubiegać o przeniesienie do klimatycznie korzystniejszej położonej parafii Oberteuringen, lecz starania jego ani w tym wypadku, ani w dwu następnym przypadkach nie przyniosły rezultatu. W tej sytuacji ratunkiem w nieznośnym położeniu wydała mu się propozycja biskupa wrocławskiego H. Förstera, by na

uniwersytecie wrocławskim objął stanowisko profesora teologii pastoralnej. Nie zastanawiając się długo przyrzekł i już w semestrze zimowym 1864/65 rozpoczął działalność dydaktyczną na uniwersytecie wrocławskim.

We Wrocławiu Probst odżył. Na nowo otworzyły się źródła jego działalności literackiej, które odąd nie zamkną się do końca jego pracowitego życia. W 1870 roku ks. Probst wydał w ramach swego planu opracowania teologii pastoralnej pierwotnego chrześcijaństwa jako pierwszy tom studium na temat liturgii pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa. Potem ukazywały się książki po książce: *Nauczanie i modlitwa pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa*, 1871; *Sakramenty i sakramentalia pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa*, 1872; *Dyscyplina kościelna pierwszych trzech wieków*, 1873. Potem skierował swoje zainteresowania na zbadanie historii Mszy świętej. I w tym wypadku jego praca była pionierska, bo musiał mozolnie badać źródła i zbierać, co w nich powiedziano na temat liturgii. Podziwu godne jest to, co Probst zdziałał i napisał. Przy tym pozostawał zawsze dobrotliwym kapłanem i duszpasterzem, którego powszechnie ceniono i szanowano. Kardynał K o p p obrał go za swego spowiednika. Liturgia była dla niego nie tylko przedmiotem badań, lecz przede wszystkim treścią życia. „Wydarzeniem liturgicznym było, gdy Probst w katedrze wrocławskiej celebrował sumę. Z godnością i skupieniem modlił się i śpiewał. Żaden z kanoników nie odmawiał wtedy brewiarza. Wszyscy łącznie z kardynałem spoglądali na ołtarz śledząc w napięciu i zbudowaniu święte czynności. Probst stał u ołtarza jak starotestamentalny arcykapłan”¹. Probst znalazł także należne mu uznanie. W roku 1889/90 — jako pierwszy katolicki teolog po 25 latach — został rektorem uniwersytetu wrocławskiego, w 1886 kanonikiem, a 1896 proboszczem katedralnym. Zmarł w drugi dzień Bożego Narodzenia 1899 roku i został w katedrze pochowany.

Autor monografii o Probscie nie tylko przedstawił życie i działalność profesora i pisarza, lecz ponadto z akrybią zebrał i po krótko opracował bibliografię Probsta, czego — jak się wydaje — nikt w tej formie i wyczerpująco dotychczas nie uczynił. Niezależnie od *Katolickiej teologii moralnej*, do której z osobna się ustosunkuje, autor monografii globalnie ocenił dorobek Probsta, popierając swoje sądy w wielu wypadkach opiniami współczesnych Probstowi recenzentów. W ten sposób zorientował czytelnika, jak Probsta odbierali współcześni mu, co podnosi walor tej części monografii. Wnikliwe studium poświęcił autor także epoce, na tle której jawi się *Katolicka teologia moralna* Probsta. Świadczą o tym wyważone oceny Reitera na temat oświecenia, kantyzy, romantyzmu w teologii² oraz liczne informacje na temat ideowych powiązań epoki sięgających daleko poza granice Niemiec, na terenie których Probst żył i tworzył.

Drugą część swego studium J. Reiter ujął w dwa działy. Dział pierwszy dotyczy *Katolickiej teologii moralnej* Probsta ogólnie, całościowo wziętej. Materiał rozłożony jest w dwu tomach. Tom pierwszy liczący 848 stron dotyczy władz etycznych oraz tzw. „instytucji” etycznych, jakimi są Kościół, łaska i prawo. W tym samym tomie Probst rozwija swoją naukę o trzech stanach etycznych: o stanie grzechu, pokuty i łaski. Tom drugi liczący 801 stron ma za przedmiot obowiązki chrześcijańskie: wobec siebie samego, bliźniego i wobec Boga.

Metodycznie Probstowi bardziej zależało na wykładzie popularnym, niż ściśle naukowym. Stąd sposób przedstawiania zagadnień jest prosty i jasny. Styl jest suchy, ale nie bezbarwny. Bardzo troszczy się Probst o systematykę. Za to go ceniono. F. Elger pisząc swój podręcznik teologii moralnej (*Lehrbuch der katholischen Moraltheologie*, 2 Bde, Regensburg 1851) we wstępie wspomina o dziele Probsta jako o „słusznie cenionej teologii moralnej”; H. Fricker pisząc swój podręcznik (*System der katholischen Moraltheologie*, Schaffhausen 1860) chętnie czerpie z dzieła Probsta; z podręcznika F. X. Linsenmanna (*Lehrbuch der Moraltheologie*, Freiburg Br. 1878) widać, że także trzydzieści lat później dzieło Probsta wciąż jeszcze się liczyło.

W dziale drugim autor monografii przedstawia poszczególne tzw. „nośne”, czyli

¹ A. Nowak, *Lebensbilder schlesischer Priester*, Breslau 1939, II, 60.

² J. Piegsa, *Freiheit und Gesetz*, Düsseldorf 1974, 24: Pojęciem „romantyzm” zwykło się oznaczać powstały w połowie 18 wieku prąd duchowy, kulturalny i stylistyczny, który szerzył się w całej Europie aż do lat 40-tych 19 wieku. Naukowa interpretacja tego zjawiska wciąż jeszcze trwa. Romantyzm, zapewne jako reakcja na racjonalizm oświecenia, objął niemal wszystkie dziedziny życia: sztukę, filozofię, historię, religię i teologię. W połowie 19 wieku jego fala opadła.

fundamentalne idee i motywy, które legły u podstaw *Katolickiej teologii moralnej* Probsta. I tak powrócił Probst przede wszystkim do ujęcia całej teologii moralnej w system, co w okresie kazuistyki całkowicie zanikło. Omawiano jedynie poszczególne kwestie; część zagadnień leżała zupełnie odłogiem. Zamiar systematycznego wykładu teologii moralnej realizuje Probst nie w oparciu o współczesną filozofię I. K a n t a, który myśl ludzką także pojmował architektonicznie, lecz w świadomym nawiązaniu do systemu św. T o m a s z a.

Ideą wiodącą, która dostarcza tła dla wielu wypowiedzi Probsta, jest także obraz organizmu. Życie moralne, jego zdaniem, nie jest mechanicznym, lecz organicznym procesem. Organizm jest w sobie rozczłonkowany, rozwija się, występują w nim podporządkowania i nadrzędne funkcje. Reiter krytycznie zwrócił uwagę, że idea organizmu nie jest oryginalna, bo występowała już w teologii J. M. S a i l e r a i J. B. H i r s c h e r a, a nawet i oni korzystali z wcześniejszej tradycji. Idea ta nabrała znaczenia pod wpływem heglianizmu i romantyzmu, a do teologii trafiła poprzez Schellinga, od którego Sailer bezpośrednio zaczerpnął „ideę życia”; teologia moralna była dla niego „słowem o życiu”. Tym samym pojęciem operuje Probst mówiąc o wykładzie teologii moralnej jako o „przedstawianiu życia”.

W parze z ideą organizmu na ogół spotyka się ideę rozwoju. Tej ostatniej Probst w swoim podręczniku pragnął dać jak najwięcej miejsca. Tak jak życie z istoty swej jest procesem rozwojowym, tak pojednania z Bogiem, które jest istotą życia moralnego, bez idei rozwoju nie można nawet pomyśleć. Idea ta ma ogromny wpływ zwłaszcza w zakresie doktryny Probsta o stanach etycznych. Temu principium Probst praktycznie podporządkował całe życie moralne człowieka.

Fundamentalnym elementem jest także eklezjalność teologii moralnej, którą Probst zwykł był określać jako „systematyczny wykład etycznego życia Kościoła”. W każdym razie wyznacza Probst Kościołowi w stosunku do teologii moralnej szczególną rolę.

Choć dzieło Probsta zawiera obszerną, tomistycznie zorientowaną naukę o cnotach, wiodącą w jego teologii moralnej nie jest idea cnoty, lecz idea obowiązku. Pojmowanie teologii moralnej jako etyki obowiązku odzwierciedla współczesne mu tendencje. Etykę obowiązku można było spotkać u protestantów już w 18 wieku. Katolicy autorzy oświecenia, w znacznej mierze pod wpływem K a n t a, przejęli ten schemat. Na tej linii uplasował się także Probst ze swoją etyką obowiązku. Obowiązek poczytywał za korelat prawa, korelatem obowiązku jest sumienie, które zdaniem Probsta podnosi apersonalne prawo do rangi personalnego zobowiązania.

Specyficzną właściwością teologii moralnej Probsta jest wreszcie jego przekonanie o teologicznym charakterze moralności chrześcijańskiej. Teologizacja moralności chrześcijańskiej, jak wyznaje w przedmowie do pierwszego tomu swojej pracy, była głównym motywem napisania *Katolickiej teologii moralnej*: dzieła teologicznomoralne opuściły „teren teologiczny”! Inna rzecz, że Probst nigdzie dokładnie nie określił, co rozumie przez „teologiczne” właściwości etyki chrześcijańskiej. Reiter temu brakowi usiłuje zapobiec zbierając po całym dziele elementy, które mogłyby dopomóc do ustalenia merytorycznego sensu użytego wyrazu.

Przedsięwzięcie ks. J. Reitera, którego rezultatem jest pokaźnych rozmiarów studium teologicznomoralne, zasługuje na uwagę teologa-moralisty, który szuka wyjaśnienia procesów zachodzących w teologii moralnej połowy 19 wieku. Zresztą wgląd w procesy 19-wieczne przyczynia się do zrozumienia dzisiejszej sytuacji. Idee postulowane w 19 wieku w zadziwiający sposób zbiegają się bowiem z postulatami II sob. watykańskiego wobec teologii moralnej.

W specjalistycznym, a więc siłą rzeczy przeznaczonym dla wąskiego kręgu odbiorców, za to solidnym w dokonaniu i przykładowym w swojej analitycznej metodzie opracowaniu, Reiter przekonuje czytelnika, że w punkcie przełomowym 19-wiecznej teologii moralnej stoi F. Probst ze swoją *Katolicką teologią moralną*. Zapoczątkowany przez J. M. S a i l e r a i J. B. H i r s c h e r a ruch odnowicielski dokładnie w tym momencie zastąpiony został przez tworzenie systemów neoscholastycznych, z których pierwszy zawiera dzieło F. Probsta. Materialnie Probst podejmuje znane zagadnienia; novum stanowi jednak integracja — po kilku stuleciach — teologii moralnej z teologią dogmatyczną i autorytetami dogmatycznymi; nową jest ta próba połączenia wcześniejszych pozytywnych ujęć teologicznomoralnych Sailer a i H i r s c h e r a z psychologiczno-genetyczną wizją tej rzeczywistości. Aby to ukazać, Reiter przeprowadził dość rozległe studium porównawcze z J. M. Sailerem i J. B. Hirscherem.

O zachowaniu krytycznego dystansu Reitera względem swego autora świadczy jego zasadniczej wagi zastrzeżenie do swoistej dwutorowości powstałej w pracy Probst'a na skutek umieszczenia obok siebie elementów scholastycznych i typowych dla romantyzmu. W tej dwutorowości upatruje też istotną przyczynę braku większego sukcesu dzieła Probst'a.

Starannej edycji pracy Reitera podjęło się szanujące się wydawnictwo Patmos. W tekście napotkano tylko jeden błąd powodujący pewne zamieszanie. Błąd zakradł się na stronie 86 i polega na przemieszczeniu wierszy 17 i 16 od góry.

Na uznanie zasługuje wysiłek Reitera ujęcia i usystematyzowania sporej ilości zagadnień, jakie wypadło objąć. Zastrzeżenie natomiast budzi użyta w tytule pracy formuła „teolog-moralista” (Moraltheologe), skoro F. Probst profesjonalnym moralistą nie był. Był profesorem teologii pastoralnej, a jeszcze w większej mierze liturgistą³. Być może, bardziej uzasadniony byłby tytuł „Katolicka teologia moralna F. Probst'a 1816—1899”. Oprócz *Katolickiej teologii moralnej* Probst z zakresu teologii moralnej opublikował jedynie jeszcze dwie obszerniejsze recenzje. Niezależnie od tego zastrzeżenia praca J. Reitera stanowi solidny przyczynek do badań nad rozwojem teologii moralnej 19 wieku i słusznie uznana została za podstawę do promocji doktorskiej na wydziale teologicznym uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji.

Alojzy Marcol